

## ***Kapłan człowiekiem modlitwy***

*Duchowość kapłańska w nauczaniu Sługi Bożego Anzelma Gądka OCD*

Słyszymy dziś zewsząd wołanie o odnowę duchową ludzi Kościoła, chociaż nie tylko oni jej potrzebują. Taka permanentna odnowa powinna dokonywać się w sercu każdej osoby wierzącej, jednakże rozpoczyna się ona od kapłanów, od głębokiej *metanoi* serca kapłana. Istotą życia kapłańskiego jest udział w kapłaństwie Chrystusa. Kapłan – *alter Christus*. Ta wyjątkowa, intymna bliskość z Mistrzem, zjednoczenie i utożsamienie się Nim, pociąga za sobą powinność dążenia do osobistej świętości i nieustannego dawania świadectwa, gdyż jej celem jest przyprowadzenie wielu do źródeł łaski. Kapłan jest „źrenicą oka” Kościoła i samego Chrystusa, jest jakby „z urzędu” powołany do szukania „ukrytego skarbu” (Mt 13, 44), który tkwi w głębi jego samego. Poszukiwanie to wymaga jednak ewangelicznego radykalizmu.

Dzieło odnowy duchowej kapłanów, jak każde dzieło Boże, potrzebuje wielkiej modlitwy – naszej modlitwy wstawienniczej. Każde nawrócenie zaczyna się od modlitwy i często jest zasługą dusz ukrytych. W Karmelu ta prawidłowość znana jest już w samej idei św. Teresy od Jezusa, która dzieło reformy Zakonu dedykowała Kościołowi swoich czasów. W podobny sposób rozumiała swoje powołanie św. Teresa od Dzieciątka Jezus, o czym świadczy jej intencja: „przyszłam do Karmelu zbawiać dusze i modlić się za kapłanów”. Na gruncie polskim – przed stu laty – nie inaczej sprawy Kościoła odczuwał Sługa Boży o. Anzelm od św. Andrzeja Corsini (Maciej Gądek, 1884-1969), karmelita bosy. Zakładając w 1921 r. - wraz z Czcigodną Sługą Bożą Teresą od św. Józefa (Janina Kierocińska, 1885-1946) kontemplacyjno-czynne zgromadzenie karmelitanek Dzieciątka Jezus, pragnął przyjąć z pomocą duchową Kościołowi w naszej ojczyźnie. W powołanie sióstr wpisał m.in. szczególną troskę oraz gorliwość o zbawienie dusz oraz ich uświęcenie przez modlitwę i ofiarę w intencji powołań kapłańskich i misyjnych (*Konstytucje*, 8). W rodzinie zakonnej mamy wspierać się wzajemnie i współzawodniczyć na drodze wierności powołaniu. Skuteczność modlitwy wstawienniczej zależy w dużej mierze od wewnętrznej dyspozycji, od wiary i czystości serca modlącego się. U początku odnowy duchowej jawi się pragnienie świętości.

*Duchowość kapłańska o. Anzelma*

Na podstawie spuścizny sł. B. o. Anzelma można poznać priorytety duchowe stosowane przez niego w formacji kapłanów-zakonników. Na ten temat, w Roku Eucharystii (2004), odbyła się w WSD w Łodzi specjalna sesja naukowa. W refleksji teologicznej stwierdzono, że „o. Anzelm nie tylko był «człowiekiem Eucharystii», kapłanem rozmiłowanym w Eucharystii, lecz nadto zaprogramował «życie eucharystyczne», niezbędne do osiągnięcia pełni życia chrześcijańskiego, czyli świętości” (O. Filek, *Wprowadzenie*, w: *Sacerdos de Eucharistia*, Łódź 2005, s. 5). W jego pismach znajdujemy m.in. rekolekcje wygłoszone do kapłanów w Instytucie Polskim w Rzymie w 1926 r. oraz kilka serii nauk do kleryków w Międzynarodowym Kolegium Zakonu. Ukazuje w nich Mszę świętą, jako szkołę życia i świętości kapłańskiej. Tematy konferencji przepojone są duchowością eucharystyczną i biblijną. Powstały one nie tylko na bazie wiedzy teologicznej, ale jego osobistego doświadczenia duchowego, sposobu przeżywania własnego kapłaństwa oraz mądrości formatora (*Naśladujcie, co sprawujecie*, Łódź, 2010, s. 5).

Jaki więc był ideał kapłana w rozumieniu i w praktyce formacyjnej o. Anzelma? Najwcześniejszą refleksję o kapłaństwie znajdujemy w jego kazaniu wygłoszonym w Krakowie na Skałce, w maju 1915 r. Według Sługi Bożego cel życia kapłańskiego jest tożsamy z celem,

jaki miał Chrystus, przychodząc na świat: „zbawiać dusze ludzkie i prowadzić do nieba. Kapłani prowadzą dalej dzieło, które Jezus Chrystus rozpoczął i prowadzić je będą aż do skończenia świata”. Do spełniania tego „Boskiego powołania” oraz wynikających z niego obowiązków, podczas święceń otrzymują niezatarty charakter, który nadaje im niepojętą godność i władzę, udzielone przez samego Chrystusa.

### *Profil kapłana-zakonnika*

Ideał kapłana – w rozumieniu o. Anzelma Gądka – odnajdujemy zwłaszcza w jego kazaniu prymicyjnym dla jednego z wychowanków – dziś bł. o. Alfonsa Marii od Ducha Świętego (Józefa Mazurka) – wygłoszonym w Czernej, 23 lipca 1916 r., podczas trwającej jeszcze pierwszej wojny światowej. Kaznodzieja przedstawił neoprezbitera ludowi Bożemu, jako „znak” obecności Boga, który nie opuszcza swego ludu. Wierni mają prawo oczekiwać od każdego kapłana, że jest i będzie dla nich „solą ziemi, światłem świata, miastem na górach położonym (por. Mt 5, 13-14). Widzą w nim także „przyjaciela Chrystusa”, a więc wiernego we wszystkim swemu Mistrzowi. Współbracia żywią wobec niego nadzieję pomocy w pracy duszpasterskiej, widzą w nim „nowego żołnierza w walce przeciw panowaniu ciemności”, „nowego wodza w wojnie o prawdę Bożą”, a dzięki jego modlitwie i ofierze zanoszonej do Boga „nowego pośrednika pokoju”.

Czy przy tak wielkich oczekiwaniach kapłan może podolać swemu zadaniu? Sługa Boży odpowiada, że tylko wtedy je wypełni, jeżeli jego życie i działalność będzie *życiem ustawicznej modlitwy*. Jeżeli tego oczekujemy od każdego kapłana, tym więcej żądamy od kapłana-zakonnika, który z woli Boga, z woli Kościoła, z przepisów zakonnych, z własnego wyboru, ma być sługą Chrystusa i wiernym szafarzem tajemnic Bożych. Przez *życie modlitwy* rozumie tu o. Anzelm ustawiczne i bezpośrednie zjednoczenie kapłana z Bogiem, które posiada on na mocy swego urzędu i godności. Owa nierozdzielna łączność tworzy się przez nieustanną i nieprzerwaną modlitwę. Przez takie rozmyślanie i badanie Objawienia i woli Bożej kapłan-zakonnik „uczy się ustawicznie Boskiej wiedzy i ćwiczy się w bogobojności i pobożności dniem i nocą”. Sługa Boży zauważa, że właśnie takie obcowanie z Bogiem czyni kapłana „prawdziwym sługą Boga, prawdziwym «drugim Chrystusem»”. Przez modlitwę i ustawiczne złączenie z Bogiem kapłan poznaje, co jest Bogu miłe i zgodnie z tym postępuje, czyli zdobywa cnoty. Stąd też, „gdy kapłan taki modli się, pracuje uświęca, zbawia, Bóg sam działa przez niego i na wszystkie jego czynności kładzie pieczęć swego upodobania”. Przez to – uważa o. Anzelm – kapłan staje się „najskuteczniejszym pośrednikiem u Boga”, a jego życie modlitwy, to „pierwsza, najważniejsza, najistotniejsza praca kapłana”.

### *Kapłan przewodnikiem dusz*

Jeżeli życie kapłana jest życiem modlitwy, to podobnie jak Chrystus, staje się on „wszystkim dla wszystkich” (Kol, 3, 11). Sługa Boży zapewnia, że taki kapłan jest także najpewniejszym duchowym przewodnikiem, „takiemu spokojnie możesz powierzyć swą duszę, bo Duch Święty, którego on wzywa na modlitwie, wprowadza go w najgłębsze tajemnice”.

Każde czasy są trudne, ale – jak twierdzi Sługa Boży – kapłan musi znać i dobro i zło tego świata, musi znać ludzi i swój czas, ludzkie wady i błędy, bo musi znać dusze i ratować je. Musi umieć prowadzić każdą duszę, dla wszystkich mieć dobrą radę, wskazówkę, wyjaśnienie. Ojciec Anzelm podkreśla: „do takiego kapłana idźcie z pociechą [...]. Nie tylko czyńcie, co wam każe, i także według uczynków jego czynić możecie (por. Mt 23, 3). Kapłan, którego życie jest modlitwą, mówi z Ducha Świętego, uczy się od samego Jezusa Chrystusa,

od Ducha Świętego otrzymuje odpowiedzi i rady, gdy prowadzi i kieruje, nie zbłądźcie” (AZ, *Kazanie prymicyjne*, Czerna, 23 VII 1916).

### *Świadectwo*

Zawsze, ale zwłaszcza w dzisiejszych czasach, oczy wszystkich wierzących i niewierzących, są zwrócone na kapłanów. Sługa Boży stwierdza, że „wszyscy są sędziami kapłanów i to tak surowymi, jak by on nie był człowiekiem, ale aniołem” – poniekąd słusznie. „Czy jednak kapłan, człowiek jak każdy inny, wzniesie się tak wysoko?” – i odpowiada: „Tak, przez życie modlitwy”.

Sługa Boży stwierdza, że życie kapłana musi być doskonałym odtworzeniem życia Jezusa Chrystusa, bo świętość życia modlitwy działa bez słów. Niezbędne są zarówno cnoty, czyli świętość, jak i wiedza. Aby to spełnić, musi on być kapłanem według Serca Jezusowego. Jeśli więc kapłan odnowi swój charyzmat w Duchu Świętym, odnowi się w swej fundamentalnej relacji do Chrystusa i do Kościoła i pociągnie za sobą wielu (por. AZ, *Kazanie na prymicje o. Józefa Prusa*, Andrychów, 29 VI 1923).

Wrogowie Kościoła – zarówno dawniej jak i dziś – dobrze wiedzą, że aby rozproszyc owce, wystarczy uderzyć pasterza (por. Mt 26, 31). Pamiętajmy jednak, zapewnia o. Anzelm: „Pasterza prawdziwego uderzą, jak uderzyli i ukrzyżowali Chrystusa, ale kapłaństwa nie zniszczą, prawdy nie zgładzą, kapłaństwo tryumfować będzie nad wszelkim fałszem. Ufajcie Jam świat zwyciężył (por. J 16, 33).

*s. Konrada Z. Dubel CSCIJ*

Artykuł opublikowany w „Głosie Karmelu” nr 4 (2019), s. 46-48.